

## Światowy Tydzień Młodzieży

W głuchą noc hitlerowskiego panowania nad światem, w okresie ciężkich walk ludów walczących o wolność i życie przeciwko zbydlęconemu faszyzmowi, zrodziła się tradycja Światowego Tygodnia Młodzieży. Przedstawiciele demokratycznej młodzieży 28 krajów, zebrani w Londynie w 1942 roku, powołali do życia Światową Radę Młodzieży. Młode pokolenie rzuciło hasło wspólnej walki i braterstwa młodzieży demokratycznej całego świata, walki o to, aby już nigdy więcej nie było wojny, aby młodzież nigdy więcej nie musiała się zabijać wzajemnie, aby otworzyć szeroko wrota, wiodące do postępu, współpracy międzynarodowej, do pokoju wiecznego.

W trzy lata później, w listopadzie 1945 roku, po zwycięstwie nad brunatnym faszyzmem, Światowa Rada Młodzieży przekształciła się w Światową Federację Młodzieży Demokratycznej, obejmując swym zasięgiem wielomilionowe masy młodzieży demokratycznej.

Wielki jest dorobek organizacyjny i ideowy Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej na przestrzeni lat powojennych. Dziś SFMD liczy w swych szeregach 70 milionów zorganizowanych członków w 78 krajach świata. SFMD stoi dziś w pierwszych szeregach wielkiej armii bojowników pokoju.

Niestety bowiem, ci, którzy podczas pierwszych obrad młodzieży demokratycznej w Londynie schlebiali jej i wyżytkowali jej gorący entuzjazm i wolę walki z hitlerowskim barbarzyństwem — oszukali ją niecznie. Podeptali najświętsze przyrzeczenia i zobowiązania, uroczyste podpisane w Poczdamie i w Karcie Narodów Zjednoczonych. Dziś w Londynie, podobnie jak w Paryżu, Rzymie, Waszyngtonie i innych stolicach państw imperialistycznych szykują oni nowy zamach na życie i przyszłość młodego pokolenia.

Osiemnastoletnich młodzieńców amerykańskich posyłają na Koreę, każą im zabijać młodzież koreańską, koreańskie dzieci i kobiety. W Niemczech zachodnich usiłują znowu wtłoczyć w mundury wojskowe młode pokolenie Niemiec. We Francji, w Anglii, we wszystkich krajach, opanowanych przez krwiożerczy imperializm amerykański, tysiące młodych ludzi odrywa się od nauki i pracy, każe się im maszerować i uczyć się obchodzenia z bronią, aby znowu popędzić tę młodzież na pola bitewne, aby każe jej wyrzynać się wzajemnie w interesie tłustych dywidend karteli przemysłowych i zbrojeniowych, w imię szaleńczych planów opanowania świata przez garść opętanych manią wielkości magnatów wielkiego kapitału.

Ale doświadczenia historyczne oraz lata pracy organizacyjnej i ideologicznej nie przeszły daro. Młodzież demokratyczna świata zdecydowanie opiera się planom podżegaczy wojennych i ludobójców. W poprzek agresywnym planom imperialistów stoi zwarty, niezłomny i niezwyciężony mur młodzieży krajów demokratycznych z młodzieżą radziecką na czele. W krajach pozostających pod władzą imperialistów, młodzież demokratyczna rozwija potężniejszą coraz bardziej walkę o pokój. Wspaniała młodzież francuska, mogąca pochłubić się takimi postaciami, jak Raimonde Dien i Henri Martin, daje przykład w tej walce. Walczy o pokój młodzież włoska, niemiecka, belgijska, dowody niezwykłego bohaterstwa składa młodzież koreańska, chińska, wietnamska, malajska i innych krajów, uciskanych przez imperializm. Wyrósł potężny front młodzieży demokratycznej świata, która mówi podżegaczom wojennym — „nie!”. Nie pozwolimy więcej na rozpętanie wojny, nie chcemy z młodego życia składać ofiary na krwawym, imperialistycznym ołtarzu rzekomo nieuniknionej wojny. Żądamy pokoju, żądamy zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami żądamy zaniechania remilitaryzacji Niemiec i Japonii, żądamy rozbrojenia.

Pierwszy tydzień wiosny, rozpoczynający się w dniu 21 marca, stał się zarazem początkiem Światowego Tygodnia Młodzieży. To spojrzenie wiosny i młodości symbolizuje rosnącą siłę i nadzieję, jaką świat pokłada w walce młodzieży o pokój. W wielkim światowym froncie walki narodów o pokój, która jest zarazem walką o życie młodego pokolenia, młodzież sama reprezentuje największą i najcenniejszą siłę.

## Depesza Centralnego Komitetu Koreańskiego Czerwonego Krzyża do Zarządu Głównego PCK

**WARSZAWA.** Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża przesłał do Centralnego Komitetu Koreańskiego Czerwonego Krzyża list wyrażający pełną solidarność z bohaterkami walczącym narodem koreańskim i zawierający życzenia jak najszybszego zwycięstwa nad amerykańskimi interwentami.

W odpowiedzi na ten list prezes Centralnego Komitetu Koreańskiego Czerwonego Krzyża — Li Dong-jong — przesłał do Zarządu Głównego PCK depeszę, w której dziękuje za przesłane wyrazy solidarności.

W depeszy prezes Centralnego Komitetu Koreańskiego Czerwonego Krzyża stwierdza, że naród koreański prowadząc swą bohaterską walkę wie dobrze, że nie jest w niej odosobniony, że towarzyszą mu w tej walce najlepsze życzenia wszystkich postępowych ludzi na całym świecie.

„Naród koreański walcząc w obronie niepodległości i wolności swojej ojczyzny, pod przewodnictwem naszego wodza Kim Ir-sena odniesie ostateczne zwycięstwo nad imperialistycznymi zbrodniarzami” — czytamy w zakończeniu depeszy.

## Nauczyciele polscy nie będą szczeni sił w walce o pokój i Plan 6-letni

### Zakończenie Zjazdu ZNP — Depesza do radzieckich towarzyszy

**WARSZAWA.** 20 bm. zakończył trzydniowe obrady III Krajowy Zjazd Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego. W ostatnim dniu obrad toczyła się ożywiona dyskusja, w której udział wzięli m. in.: sekretarz KC PZPR — tow. Edward Ochab, minister oświaty W. Jarosiński i sekretarz CRZZ Z. Kratko. Zjazd dokonał wyboru nowych władz Związku oraz podjął uchwały i rezolucje. Zjazd uchwalił również nowy statut, który m. in. ustala nazwę związku: ZWIĄZEK ZAWODOWY NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO. Jednymyślnie, wśród gorących oklasków uchwalono wysłanie depeszy do nauczycielstwa Związku Radzieckiego. W depeszy tej czytamy m. in.:

„Zjazd delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego, obradujący w Warszawie, przesyła Wam, Drodzy Towarzysze, w imieniu wszystkich nauczycieli, profesorów i pracowników oświatowych serdeczne i braterskie pozdrowienia. Biorąc za drogowskaz słowa wielkiego Stalina: „Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broni-

ły jej do końca”, mobilizujemy nasze siły, aby wraz z Wami — nauczycielstwem potężnego Związku Radzieckiego, z nauczycielstwem państw demokracji ludowej i wszystkimi postępowymi nauczycielami krajów kapitalistycznych, włączyć się coraz pełniej do światowego frontu walki o pokój.

Wierzmy, że krocząc Waszym śladem, umacniając węzły przy-

jaźni i braterstwa między naszymi narodami, coraz lepiej wychowywać będziemy nowego człowieka, ofiarnego budowniczego socjalizmu w naszej ojczyźnie.

Zapewniamy Was, Drodzy Towarzysze, że pod przewodnictwem Związku Radzieckiego i jego wielkiego wodza Józefa Stalina zdecydowanie będziemy walczyć o pokój i szczęśliwą przyszłość dla wszystkich narodów miłujących wolność.

Zjazd dokonał również wyboru władz Związku. Przewodniczącym Zarządu Głównego został poseł Eustachy Kuroczko, zaś wiceprzewodniczącymi Szczepan Steć i Tadeusz Wysocki. Sekretarzami Zarządu Głównego wybrano Stanisławę Jankowską i Stanisława Macha. Ponadto w skład prezydium weszło 7 osób.

## Sprawa utrwalenia pokoju zależy od nas samych

### Ludność polskich miast i wsi popiera uchwały Światowej Rady Pokoju

**WARSZAWA.** Tematem obrad plenarnych posiedzeń wojewódzkich komitetów obrońców pokoju, które odbyły się w Łodzi i Zielonej Górze było opracowanie planu przeniesienia uchwał berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju do najszerszych mas ludności.

Ze złożonych na posiedzeniu w Łodzi sprawozdań wynika, że w woj. łódzkim 650 aktywistów ruchu pokoju przeprowadziło szeroką działalność wyjaśniającą i popularyzującą uchwały w 18 miastach powiatowych i wydzielonych. W najbliższym czasie 2500 aktywistów przystąpi do upowszechnienia apelu i uchwał w miasteczkach i gromadach województwa.

W toku dyskusji przewodnik pabianickiej fabryki żarówek ob. Rusowski złożył w imieniu załogi fabrycznej zobowiązanie obniżenia kosztów własnych produkcji.

Przemawiając na posiedzeniu w Zielonej Górze ob. Pietrzak stwierdziła: „Sprawa uratowania pokoju zależy od nas. Jeśli imperialiści nie potrafią znaleźć ludzi, którym będą mogli dać do ręki broń bez obawy, że zostanie ona

zwrócona przeciw nim — nie odważą się rozpocząć wojny i pokój będzie uratowany. Naszym świętym obowiązkiem kobiet-matek, siostr i żon jest robić wszystko, by nigdy już ludzie nie stali się mięsem armatnim”.

„Budujemy domy, szkoły, fabryki dla produkcji pokojowej nie po to, żeby ręka podpalacza zniszczyła je nam — mówił cieśla Krawczyński na zebraniu załogi budowy B-117 w Łodzi. — Wraz z całą postępową ludnością żądamy zawarcia paktu pokoju między 5 mocarstwami i uważamy że każdy z rządów, który odmówi udziału w takim pakcie — to zbrodniarz”. Słowom przewodniczka pracy towarzyszyły oklaski wszystkich zgromadzonych robotników budowlanych.

Robotnicy Pomorskich Zakia-

dów Budowy Maszyn manifestowali swą solidarność z uchwałami sesji berlińskiej na zebraniu załogi. Przemawiając na zebraniu młodzieżowa im. Młodej Gwardii podjęła zobowiązanie na cześć uchwał, w którym postanowiła skrócić o 105 godzin czas wykonania szufli typu „Stal” do betoniarek.

W woj. krakowskim odbyło się ostatnio w większych zakładach pracy, spółdzielniach produkcyjnych i gminach przeszło 70 masowych zebrań, poświęconych upowszechnieniu uchwał Światowej Rady Pokoju.

Do 19 bm. na terenie woj. wrocławskiego odbyło się ogółem 380 zebrań, zwołanych przez powiatowe i gminne komitety obrońców pokoju. Na zebraniach tych wielotysięczne rzesze mieszkańców Dolnego Śląska podejmowały rezolucje, solidaryzując się z uchwałami Światowej Rady Pokoju.

## Jednolity front robotników francuskich przeciw rządowi wyzysku i wojny

**PARYŻ.** Sytuacja strajkowa we Francji uległa dalszemu zaostrzeniu. Fala strajków rozszerza się na ośrodki prowincjonalne. Na poszczególnych odcinkach sytuacja przedstawia się następująco:

**METRO I AUTOBUSY PARYSKIE:** Strajk trwa. Komitet strajkowy, złożony z przedstawicieli wszystkich organizacji związkowych, zaprotestował przeciw obsadzeniu stacji przez wojsko i policję oraz przeciw próbom rządu złamania jedności strajkujących. Komitet skierował do policjantów paryskich list, aby nie dali się użyć do akcji przeciw strajkującym. Komitet domaga się natychmiastowego przyjęcia przez premiera i zapowiada walkę aż do zwycięstwa.

**KOLEJARZE:** Wszystkie niemal dworce paryskie są zamknięte i obsadzone przez policję. Pociągi podmiejskie nie kursują. Obchodzą tylko nieliczne pociągi dalekobieżne.

Z Paryża ruch strajkowy rozszerzył się na Angers, Havre, Lyon, Sotteville, Rouen, Dieppe, Chartres, Orléan, Dijon i szereg innych miejscowości, gdzie strajkują kolejarze ze wszystkich or-

ganizacji związkowych.

Delegacja kolejarzy węzła Bagnolles (CGT, Chrześcijańskie Związki Zawodowe, FO i Autonomiczne Związki Zawodowe) zażądała w Zgromadzeniu Narodowym natychmiastowej dyskusji nad ich postulatami zawodowymi.

**WODOCIĄGI:** Pracownicy wodociągów okręgu paryskiego (CGT, Chrześcijańskie Związki Zawodowe) wzywają do strajku 24-godzinnego o podwyżkę plac. Ciśnienie wody w okręgu paryskim jest obniżone.

**GAZOWNIE I ELEKTROWNIE:** W całym okręgu paryskim odbywają się strajki. Zanotowano znaczny spadek ciśnienia gazu i przerwy w dostawie prądu. Rząd próbował złamać strajk, usuwając przy pomocy gwardii ruchomej pikietę strajkową w ciągu ostatniej nocy z 5 największych elektrowni i gazowni okręgu paryskiego. Robotnicy ener-

gicznie zaprotestowali przeciw tym niedopuszczalnym metodom.

**ROBOTNICZY BUDOWLANI:** Notuje się liczne krótsze i dłuższe strajki oraz wiece na terenie zakładów pracy.

W związku z rozszerzającymi się strajkami, a przede wszystkim ze strajkiem metra, autobusów i kolei, stolica Francji zmieniła swe oblicze. Wzmocnione oddziały policji, żandarmerii i żołnierzy tzw. gwardii ruchomej obsadzają dworce kolejowe, wejścia do większych fabryk, niektóre stacje metra, przedmieścia itd. Moch sprowadził z Niemiec francuskie okupacyjne oddziały wojskowe. Ściągnięte do Paryża oddziały gwardii ruchomej kwaterują w szkołach.

Prezydent Republiki V. Auriol, który we wtorek odplynał statkiem do Stanów Zjednoczonych, zmuszony był odbyć podróż z Paryża do portu Le Havre samochodem, ponieważ pociągi na tej linii nie kursują.



# JULIAN MARCHLEWSKI

Dwadzieścia sześć lat temu zmarł wielki rewolucjonista i patriota polski, Julian Marchlewski. Śmierć zastała go na obczyźnie, we Włoszech. Urna z jego popiołami została skierowana do Niemiec, gdzie na cmentarzu w Berlinie złożono ją obok szczątków Róży Luksemburg i Karola Liebknechta, towarzyszy walki Marchlewskiego. Urna z prochami Marchlewskiego wróciła do Polski w dwudziestą piątą rocznicę jego zgonu. Dla polskiej klasy robotniczej była to wielka uroczystość, uroczystość wyrastająca do miary symbolu. Do Polski nacjonalistycznej i kapitalistycznej nie mogły wrócić prochy współtwórcy trzech komunistycznych partii — Polski, Rosji i Niemiec. Dopiero bratni sojusznicy socjalistyczną Polską i nowymi, demokratycznymi Niemcami umożliwił powrót do ojczyzny jej wielkiemu synowi.

Życie Marchlewskiego zdumiewa bujnością i rozległością prac. Był on jedną z najczynniejszych postaci międzynarodowego ruchu robotniczego, był wybitnym ekonomistą, publicystą i historykiem. Marchlewski, syn zamożnego kupca z Włocławka, wcześniej wybrał swą rewolucyjną drogę. Po skończeniu gimnazjum w Warszawie, wstąpił do fabryki jako robotnik-farbiarz. „W młodości — pisał później — byłem malarzem pracowałem po 12 godzin na dobę w ohydnych warunkach; fabrykantów mało interesowało, że robotnicy przebywają w wilgoci; sufity były brudne, przesycone parą, wentylacji nie było“.

Rychno wskutek prześladowań Marchlewski zmuszony został do opuszczenia kraju. Na obczyźnie pracuje w fabrykach szwajcarskich i niemieckich. W roku 1889 wraca do kraju; pracuje jako robotnik w fabryce Poznańskiego w Łodzi, kieruje akcją propagandową, organizuje strajki, rozwija szeroką działalność polityczną,

broniąc szeregów polskiego proletariatu przed wdzierającym się tu nacjonalizmem. Uczestniczy w założeniu Związku Robotników Polskich, w parę lat później — w założeniu Socjal-Demokracji Królestwa Polskiego. Osadzony w X Pawilonie Cytadeli warszawskiej, przesiedział tam jedenaście miesięcy. Po zwolnieniu z więzienia znów musi Marchlewski emigrować z kraju.

Intensywne studia naukowe nie przeszkadzają mu w pracy politycznej; uczestniczy w Kongresach II Międzynarodówki, a po przyjeździe do Niemiec staje w szeregach lewego skrzydła Niemieckiej Partii Socjaldemokratycznej, kierowanej przez Karola Liebknechta, Różę Luksemburg, Klarę Zetkin, Wilhelma Piecka... Działacze ci walczą przeciw rewizjonistom i reformistom, zdrągom sprawy robotniczej.

Wrzenie rewolucyjne w kraju w roku 1905 każe Marchlewskiemu i „czerwonej Róży“ wrócić do Polski. Rozległa działalność Marchlewskiego przerywa stłumienie rewolucji przez obcą i rodzimą reakcję. Po powrocie do Niemiec, w okresie zbliżającej się wojny i podczas jej trwania, Marchlewski wraz z innymi przywódcami lewego skrzydła socjaldemokracji niemieckiej, prowadzi kampanię antywojenną, antyimperialistyczną, przeciw zdradzieckiej polityce niemieckich socjaldemokratów. Za swą działalność dostaje się niejednokrotnie do więzienia. Stamtąd wreszcie w roku 1918 zostaje zwolniony za sprawą rządu radzieckiego. W tymże roku jedzie do ZSRR.

Ostatnie lata życia Marchlewskiego to okres intensywnej, wszechstronnej pracy. Był on członkiem Komitetu Wykonawczego Kominternu i przedstawicielem Komunistycznej Partii Polski, wreszcie członkiem Biura Polskiego przy CK WKP(b).

W lecie 1920 roku wchodzi wraz z Feliksem Dzierżyńskim,

Feliksem Konem i in. w skład Polskiego Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego jako jego przewodniczący. Manifest wydany przez niego w Białymstoku, 30 lipca 1920 roku, głosił: „Idźcie ku nam Armia Czerwona z hasłem: „Za waszą wolność i naszą“.

W roku 1922 powstała z inicjatywy Marchlewskiego i pod jego przewodnictwem międzynarodowa organizacja pomocy więźniom politycznym — MOPR. Mimo szerokiej działalności politycznej nie zaniedbuje pracy naukowej; piastuje stanowisko rektora Komunistycznego Uniwersytetu Narodów Zachodu, przejściowo rektora Uniwersytetu im. J. Świerdłowa, jest członkiem Państwowej Rady Naukowej.

Nie może wrócić do kraju, ale myślał i sercem jest Marchlewski stale w ojczyźnie. Oto fragment jego listu do córki: „Czy najgłębsze znaczenie rosyjskiej rewolucji na tym polega, że zerwawszy z okresem „barbarzyństwa“, który przyszedł historycy będącym chyba od wojny trzydziestoletniej do 1917 roku (nie bacząc na wynalazek maszyny parowej i promieni Roentgena) — że stwarza ona nowe warunki dla współdziałania Wschodu i Zachodu? A jeśli tak, to czyż ja, marny proch, nie powinienem się cieszyć z tego, że w „dyplomatycznej“ służbie tej rewolucji przypadł mi skromny udział torowania dróg dla owego zblżenia? Ale jestem w rozterce: co jest ważniejsze — praca nad splataniem sieci kulturalnej, która połączy dwa światy, czy też walka z barbarzyństwem nad brzegami Wisły, na piaskach mazurskich? U schyłku życia trzeba liczyć się z tym, co mogę jeszcze zrobić. Co jest bardziej owocne — tu, czy tam? I tu, i tam... Tu, czy tam... Tam, nad brzegami Wisły, należy bronić — nie Polski, ona sama na koniec się obroni — lecz wyników rewolucji; tu, na brzegu Oceanu Spokojnego — przygotowywać dla niej żniwa“.

## Marynarze z Oficerskiej Szkoły Politycznej donoszą o osiągnięciach

Wśród podchorążych naszej Szkoły wielu jest marynarzy. Przybyli oni tu z jednostek Marynarki Wojennej, aby pogłębić swą wiedzę wojskową i podnieść poziom ideologiczny, aby w przyszłości zostać dobrymi oficerami partyjno-politycznymi i wychowawcami żołnierzy.

Marynarze przybyli do naszej szkoły z poważnym dorobkiem i osiągnięciami. Większość z nich to przodownicy wykształcenia w dawnych jednostkach. Nie poprzestali oni na swych osiągnięciach, lecz zabrali się szczerze do pracy i przodują w dalszym ciągu w nauce, podobnie jak przodowali w Marynarce Wojennej. Nie zawiedli pokładanego w nich zaufania i dziś są chlubą naszej Szkoły.

Szczycimy się takimi przodownikami jak pchor. Dudkowski i Nowaczyk, którzy za swą pracę i naukę otrzymali awans i po kilka pochwał. Nie ustępują im pod

tym względem pchor. Rudzki i Dinwebel. Na szczególne jednak wyróżnienie zasługuje pchor. Osiadacz, który mimo że został skierowany na szkołę później, potrafił dorównać swym kolegom i zdążył nadgonić przerebiony materiał, stając w szeregach przodowników wykształcenia.

Wszyscy podchorążowie rozumieją, że naród i partia umożliwią im zdobycie oficerskich stopni i dlatego nie tylko pracują sami nad sobą, ale pomagają słabszym kolegom i towarzyszom.

Pracy i nauki mamy dużo, wykorzystujemy jednak każdą wolną chwilę, aby poświęcić ją nauce, ażeby stale i systematycznie podnosić poziom swej wiedzy.

Nie zawiedziemy zaufania jakim obdarzył nas Dowództwo wysyłając do Szkoły. Wyteżoną pracą i solidną nauką wykazemy, że jesteśmy godni tego zaufania.

plut. pchor. Zb. Niżnik

## Odprawa zarządów kół ZMP pomogła w pracy

Ostatnio odbyła się odprawa aktywu ZMP w naszej jednostce. Udział w niej wzięli wszyscy członkowie zarządu kół ZMP. Odprawa miała na celu podsumowanie dotychczasowych osiągnięć ZMP na terenie naszej jednostki, oraz wytknięcie popełnionych błędów.

Referat o pracy organizacji ZMP-owskiej w naszej jednostce, wygłosił przewodniczący zarządu kol. Kozioł. Omówił on szeroko osiągnięcia naszej organizacji, oraz wytknął błędy i braki popełniane w pracy poszczególnych kół.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja w której zabierało głos wielu marynarzy. Stosując krytykę i samokrytykę poruszyli oni szereg ważnych zagadnień dotyczących pracy organizacji ZMP na terenie jednostki, co w rezultacie pozwoliło wyciągnąć wnioski i postawić pracę organizacji na wyższym niż dotychczas poziomie. Oficer Biały omówił słabe strony pracy kół ZMP z których najważniejszym był brak ścisłego kontaktu z dowódcą

przez co organizacja ZMP-owska nie spełniała dobrze swego zadania na odcinku pomocy dowódcy w realizacji zadań stojących przed jednostką.

Zarząd kół winien bezwzględnie zapoznać się z planem zajęć aby należycie zabezpieczyć rozkazy dowódców i zmobilizować wszystkich marynarzy do jak najlepszego wykonania zadań stawianych przez Dowództwo. Musimy czynem dokumentować naszą aktywność. Winno nas cechować rewolucyjne podejście do każdej sprawy przy czym musimy wzorować się na bogatych i wspaniałych doświadczeniach naszych radzieckich kolegów — komsomolców, którzy obok towarzyszy partyjnych stanowią awangardę najpotężniejszej armii świata.

Z dyskusji aktyw ZMP wyciągnął wiele ciekawych wniosków postanawiając naprawić swoje błędy, oraz unikać ich w przyszłości, a przez to samo podnieść styl pracy zarządów.

elew H. BONCZOL

## Racjonalizatorstwo w naszej jednostce

Na jednej z odpraw personelu technicznego w naszej jednostce, dowódca jednostki wygłosił referat w którym szeroko omówił znaczenie ruchu racjonalizatorskiego dla podniesienia gotowości bojowej jednostki, wskazując na formy jakie winno ono przybrać.

Fakt ten zmobilizował naszych mechaników w wyniku czego w krótkim czasie wpłynęło kilka pomysłów racjonalizatorskich opracowanych przez st. bosmana Jagodzińskiego, Wietrzyńskiego i bosmana Jabłońskiego, ale tylko na tym się skończyło. Pomysły ich okazały się dobre, a oni zadowolili się tym i od tej pory zapomnieli, że racjonalizatorstwo

winno rozwijać się stale. Mamy przecież w jednostce wielu zdolnych mechaników, którzy mogliby wprowadzić szereg ulepszeń a przez to wykonywaną pracę postawić na wyższym poziomie.

Wystawa racjonalizatorska Marynarki Wojennej wykazała, że racjonalizatorstwo pomyślnie rozwija się i ma charakter masowy. Nasi mechanicy z pewnością widzieli wystawę i zapoznali się z dotychczasowym dorobkiem racjonalizatorów Marynarki Wojennej. Powinni więc, wzorując się na doświadczeniach kolegów, dołożyć starań, aby nasza jednostka nie pozostała w tyle.

bosmanmat Nawrocki

Tylko do użytku wewnętrznego w jednostkach Marynarki Wojennej. Poza teren jednostki nie wnosić.

## RADY NARODOWE — ORGAN WŁADZY LUDOWEJ

20 marca 1950 r. Sejm Ustawodawczy uchwalił ustawę o Radach Narodowych jako jednolitych organach władzy państwowej.

Przesłankami, które umożliwiły objęcie władzy przez Rady Narodowe były:

1. ideologiczne i organizacyjne rozbięcie prawniczego odchylenia w ruchu robotniczym,
2. zjednoczenie się klasy robotniczej,
3. pogłębienie się sojuszu robotniczo-chłopskiego,
4. rozwój gospodarki narodowej,
5. przeobrażenie w układzie sił klasowych,
6. wzrost kierowniczej roli PZPR.

Strażniczką ciągłości historycznej kształtowania się organów władzy Polski Ludowej a zarazem motorem walki rewolucyjnej i działania mas pracujących, przeobrażających na ład socjalistyczny, ustrój i życie kraju była i jest partia klasy robotniczej — PZPR, kontynuatorka sławnych tradycji walk polskiej klasy robotniczej, przodująca ideowo i politycznie siła naszego obozu demokratycznego, walczącego o utrwalenie władzy ludu pracującego w Polsce — o socjalizm.

Rady Narodowe jako organy władzy państwa ludowo-demokratycznego stały się jednolitymi organami władzy, tym samym przeszły do wyższego etapu pra-

cy. Korzenie ustawy o Radach Narodowych tkwią w zwycięstwie Wielkiej Rewolucji Październikowej, która stworzyła nowy typ państwa robotniczo-chłopskiego.

Rady Narodowe były od początku organami władzy ludowej. Są one wyrazem kształtowania się nowego typu państwa socjalistycznego, który kształtował się u nas od chwili powstania Krajowej Rady Narodowej.

U ideowo-politycznych podstaw naszych Rad Narodowych legła niezachwiana wiara mas pracujących we własne siły, we własne zdolności rządzenia sobą przez swe państwo i jego organa, niezachwiana wiara w swe ostateczne i pełne zwycięstwo a zarazem zdecydowana walka z oportunistami i drobnomieszczańskim przecenianiem sił wroga klasowego.

Rady Narodowe mają organizować masy do zadań budownictwa socjalistycznego, do zadań rządzenia krajem, być szkołą rządzenia dla milionów.

Rady są potężnym ośrodkiem walki o pełne zwycięstwo i niepodzielne panowanie we wszystkich dziedzinach naszego życia gospodarczego, społeczno-politycznego, naukowego i kulturalnego, ideologii marksizmu-leninizmu, która jest ideologią wiary w lepszą przyszłość ludzkości, ideologią pokoju i braterskiego współzycia narodów, postępu społecznego i wyzwolenia człowieka pracy ze wszelkich form ucisku klasowego.

Rady Narodowe są społeczno-politycznymi, państwowymi ośrodkami najlepszych, przesiąkniętych głębokim patriotyzmem i miłością ku swej Ludowej Ojczyźnie, dążeń przewodniej siły narodu — klasy robotniczej oraz mas pracującego chłopstwa i naszej inteligencji pracującej.

Tym się określa miejsce, rola i zadania Rad Narodowych w systemie demokracji ludowej, torującej drogę do Polski Socjalistycznej.

Publiczne posiedzenia Rad Narodowych, sprawozdawcze zebrania na zakładach pracy, publikacje, ściślejsze powiązanie się z terenowymi ogniwami Związków Zawodowych, Samopomocy Chłopskiej, ZMP, Ligi Kobiet i dziesiątki innych form stosowanych w zależności od warunków i potrzeb terenu pozwalały w ogromnym stopniu przyspieszyć i udoskonalić realizację naszych planów gospodarczych, a tą drogą przyczynić się do podniesienia materialnych i kulturalnych warunków bytu mas pracujących.

W swej roli patriotycznej i internacjonalistycznej Rady Narodowe były przewodnikami w milionowe masy naczelnego hasła naszego czasu — hasła walki o Pokój przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym, hasła, którego światową ostoją jest wielki Związek Radziecki, a natchnieniem, drogowskazem i sztandarem — Wielki Stalin.

por. Władysław Becla